

Tychy, 18 października 2019 r.

Rada Miasta Tychy



PETYCJA

W związku z planowaną inwestycją w Parku Północnym w Tychach – wybiegiem dla psów w pobliżu dawnej strzelnicy LOK – apeluję o:

1. Przeprowadzenie rzetelnej inwentaryzacji przyrodniczej Parku Północnego w Tychach.
2. Zachowanie tego terenu, mającego szczególne walory przyrodnicze (jako pozostałość dawnej Puszczy Pszczyńskiej), w stanie naturalnym, bez kolejnej ingerencji.
3. **Stworzenie ścieżki edukacyjnej** na terenie Parku Północnego z wykorzystaniem wspomnianych walorów przyrodniczych.
4. Zbadanie przyczyn i wyeliminowanie wyrzucania śmieci w Parku Północnym przez użytkowników pobliskich ogródków działkowych.
5. Zmianę lokalizacji wybiegu dla psów – tej jakże potrzebnej inwestycji – na miejsce, które już jest wykorzystywane przez właścicieli psów i nie wymaga szeroko zakrojonych robót instalacyjnych i budowlanych oraz inwentaryzacji przyrodniczej.

UZASADNIENIE

Mieszkańcy (w tym przyrodniczy) kwestionowali już inwestycję prowadzoną w Parku Północnym – rewitalizację – głównie ze względu na **brak inwentaryzacji miejscowej fauny i flory**. Tymczasem z informacji, jakie uzyskałam od Naczelnika Wydziału Innowacji i Inwestycji UM Tychy, wynika, że w tym samym parku jest planowana kolejna inwestycja – wybieg dla psów na miejscu dawnej strzelnicy LOK, ponownie bez przeprowadzonej inwentaryzacji.

Dodatkowo z dostępnych mi informacji wynika, że taki sam projekt (wybieg dla psów) w innych lokalizacjach był już konsultowany w przeszłości i kilkakrotnie nie został zaakceptowany przez mieszkańców, co zmusiło do szukania dla niego innego miejsca. W przypadku Parku Północnego takie konsultacje w ogóle nie były przeprowadzone. Poddano pod dyskusję jedynie wygląd wybiegu w określonym z góry miejscu. Skoro dla Miasta standardem stają się konsultacje z mieszkańcami i promowanie swojej otwartości na ich opinie, dlaczego tym razem takie badanie zostało zupełnie pominięte? Co jednak ważniejsze, pominięto inwentaryzację przyrodniczą, czyli z poprzednich doświadczeń z rewitalizacją nie wyciągnięto żadnych wniosków.

Na terenie parku znajdują się siedliska jeży, żab, ropuch, nietoperzy oraz ptaków (m.in. puszczyków) i wprowadzanie tam psów, które z natury polują na dziko żyjące zwierzęta, jest zaburzeniem naturalnego środowiska przyrodniczego. Nawet jeśli założymy, że psy nie będą polowały, ich obecność odstraszy naturalnie bytujące tam zwierzęta. Jeżeli Miasto planuje taką inwestycję, to oprócz zasięgnięcia opinii mieszkańców i przyrodników specjalizujących się w wymienionych wcześniej gatunkach należy przeprowadzić konsultacje z psim behawiorystą, który określi poziom zagrożenia ze strony psów dla bytujących w parku zwierząt. Poza tym, po ewentualnym zaakceptowaniu inwestycji przez mieszkańców, specjalista powinien określić rodzaje zabezpieczeń, czy zmniejszenia ryzyka (np. bezpieczne dojście do wybiegu). Kolejnym problemem wiążącym się z wprowadzeniem do parku większej liczby psów będzie zanieczyszczanie trawników odchodami, a przecież w pobliżu znajduje się plac zabaw dla dzieci, który – mam nadzieję – będzie odnowiony i unowocześniony.

Wspomniane już walory przyrodnicze są dobrą bazą do stworzenia na tym terenie ścieżki edukacyjnej, a w jej przebiegu – miejsca do obserwacji ptaków. Na trzecim stawie znajduje się bowiem wyspa, do której ludzie nie mają dostępu, gdzie swobodnie gniazdują ptaki. Kolejnym istotnym argumentem przemawiającym za ścieżką edukacyjną jest sąsiedztwo trzech przedszkoli, czterech szkół podstawowych i pięciu szkół średnich.

Radna Miasta Tychy, która jest inicjatorką lokalizacji wybiegu w Parku Północnym, zakłada, że budowa wybiegu zapobiegnie nielegalnemu wyrzucaniu śmieci przez okolicznych działkowców. Uważam, że ta inwestycja nie rozwiąże problemu. Należy zbadać, dlaczego działkowcy wyrzucają śmieci w parku, i podjąć działania zapobiegawcze.

Ponadto z projektu wybiegu wynika, że na terenie objętym tą inwestycją planowane jest dodatkowe oświetlenie, co w środowisku bytowania dzikich zwierząt jest nienaturalne i niekorzystne. Takie działanie nauka uznaje za zaśmiecanie natury – do zanieczyszczeń należą bowiem także nadmierna emisja światła oraz hałas. To w kontekście wizerunku miasta ekologicznego, za jakie uchodzą Tychy, jest kompletnym nieporozumieniem.

Na koniec warto podkreślić konieczność uwzględnienia potrzeb mieszkańców. Budujmy i organizujmy ich aktywności w miejscach, gdzie one naturalnie występują! Od paru lat obserwuję, że właściciele psów spotykają się w Parku Solidarności, na dużym trawniku po prawej stronie „Żyrafy”, patrząc od strony magistratu. Może warto byłoby rozważyć właśnie tę lokalizację dla takiej inwestycji? Nie wymaga ona wprowadzenia zmian przyrodniczych, wiąże się więc też z mniejszymi kosztami dla miasta – również finansowymi.